GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 92. — W Sobotę dnia 15. Listopada 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 11. Listopada.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Cumberland przybył tu z Hannoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 25. Października.

Dnia 23. m. b. z południa przybył tu Jego Królewiczoska Mość Xiążę Następca tronu Pruskiego pod nazwiskiem Hrabiego Hohenzollern. Nazaiutrz odwiedził N. Krolewicz Oyca Ś., od którego z naywiększemi zaszczytami był przyięty.

Dnia 12. m. b. dał Oyciec Ś. Podhrabiemu Chateaubriand, Król. Francuzkiemu Posłowi przy stolicy świętey, wstępne posłuchanie, na którém tenże złożył swoy list wierzytelny.

Dnia 15. b. m. raczył Oyciec Ś. zwiedzić założony przez panny zakonu Serca Jezus wego, w pysznym i obszernym gmachu kl sztornym na gorze Pincia, instytut wychowania młodych szlachcianek i zapewnić im sw szczególną opiekę.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 10. Listopada.

Dnia wczorayszego odebraliśmy tu smutną wiadomość, iż N. Cesarzowa Marya Federowna rozstała się z tym światem.

Od dnia wczorayszego zamknięte są widowiska i zabawy publiczne.

JW. Minister Sekretarz stanu, Generał dywizyi, Stefan Hrabia Grabowski, przybył dnia dzisieyszego z głównéy kwatery woyska działaiącego przeciw Turcyi.

Z obserwatorium. — Dnia 28. Października r. b., o godzinie 8. wieczorem, spostrzeżono, w tuteyszém obserwatorium, w konstellacyi Pegaza, powracaiącego kometę, znanego pod nazwiskiem komety Enkego, który mu

pierwszy prawdziwą drogę naznaczył. Jest to iuż czwarty powrót tego komety od czasu obrachowania mu drogi, którą obiega co 3 lata i 3 miesiące: iest tak mały i słabego ieszcze światła, iż tylko w znacznie powiększaiących lunetach widzianym być może; iest bez ogona i tarczy wyraźnéy; bieg ma od wschodu na zachód, w kierunku przeciwnym biegowi planet; przeydzie następnie przez konstellacye Pegaza, Konia małego, Delfina, Antinousa, Tarczę Sobieskiego; przy końcu Grudnia roku bieżącego, wraz z słońcem zachodzić będzie; a dnia 10. Stycznia roku następnego przeydzie punkt naymnieyszéy odległości od słońca.

Wyszła z druku powieść narodowa „Hrabia Gordon,“ tłumaczona z francuzkiego, świeżo napisana w Paryżu przez Panią Lattimore Clarke. Opisana w niéy iest pięknie mieyscowość okolic Warszawy, iako też obyczaiów i zabaw w téy stolicy.

Rossya.

— Z Petersburga. —

Naywyższy ukaz J. C. Mości, wydany do rządzącego Senatu, na okręcie Paryż *pod Warną, dnia 15. Września.*

„Ukazem z dnia 21. Września 1801. r., wszystkie miasta i wsie leżące na przestrzeni granic Imperium od morza Czarnego do Baltyckiego, na sto wiorst wewnątrz, uwolnione zostały od naboru rekruckiego, z dozwoleniem, zamiast rekrutów, opłacenia podatku: lecz gdy, za przyłączeniem Królestwa Polskiego, granice Imperii przemieniły się; przeto, zgodnie z opinią J. C. Mości Cesarzewicza, rozkazuiemy: moc pomienionego 1801. roku ukazu na mieszkańców znayduiących się na granicy Imperium z Królestwem Polskiem nie rozciągać, ale brać od nich rekruta ludźmi.“

Oyciec Hiacynt, były naczelnik missyy rossyiskiéy w Chinach, ogłosił przez dzienniki zamiar wydania, sposobem prenumeraty, planu miasta Pekina, z naydokładnieyszém opisaniem głównych mieysc téy stolicy. Plan ten, naywiernieyszy, nayzupełnieyszy i nayporządnieyszy ze wszystkich dotąd znaiomych, zdiętym został w roku 1817. przez chińskiego inżeniera, za sprawą oyca Hiacynta; wyidzie sztychem, na dwóch wielkich arkuszach, starannie illuminowany. Obiaśnienie, to iest opis miasta, wytłumaczone przez wydawcę z chińskiego, wydrukuie się oddzielnie po rossyisku i po francuzku, a zaymie około dziesięć arkuszy druku.

Z Odessy, dnia 25. Października.

Nazaiutrz, po odieździe N. Cesarza Jmci z Warny, członkowie ciała dyplomatycznego, znayduiący się w głównéy kwaterze, wsiedli na okręt Pantaleimon, dla udania się do Odessy. Okręt ten zmuszony będąc przez burzę w dniu 4. zawinąć do Sewastopola, przybył tutay dopiero wczoray wieczorem, maiąc na pokładzie tylko Posła Francuzkiego; Xiążę Filip Hessen-Homburg i Minister Szwedzki przybywszy do Sewastopola, woleli poiechać do Odessy lądem na Simferopol i Cherson. Xiążę pomieniony przybył tu wczoray rano.

Przed odiazdem z Warny, Cesarz Jmć przesłał Hrabiemu Worońcow, dowódzcy dokonanego obleżenia, reskrypt następuiący:

„Hrabio Michale Semenowiczu! Oddawszy należną daninę chwały i wdzięczności Bogu, który wspiera słuszną sprawę, i który uwieńczył nową pomyślnością oręż rossyiski, chcę uświetnić pamięć moiego dostoynego poprzednika, który stracił wszystko razem, zwycięztwo i życie, oprócz sławy, pod murami téy saméy Warny, dziś przez nas upokorzonéy. Tu poległ, walcząc pod znakiem Chrystusa, nieustraszony syn Jagiellonów, Władysław, Król polski. Niewiadome iest mieysce, gdzie zwłoki iego spoczęły; lecz chcę, aby w stolicy saméyże Polski wzniesionym był pomnik godny iego pamięci. Przeznaczam na to dwanaście dział tureckich, z tych, któreśmy w Warnie zdobyli: daruię ie Warszawie; poruczaiąc wam niezwłoczne ich wyprawienie do téy stolicy. Umieszczone będą, stósownie do rozkazu Jego Cesarzewiczoskiéy Mości, w mieyscu nayprzyzwoitszém, ku czci bohatyra i walecznych woiowników rossyiskich, których zwycięztwo pomściło się śmierci iego. Poruczaiąc wam wykonanie méy woli, zostaię dla was zawsze życzliwym.“

(Podp.) MIKOŁAY.

Działa przeznaczone na pomnik Królowi Władysławowi iuż są wybrane, i będą niebawem wyprawione do Warszawy.

Wczora odśpiewane tutay zostało, w kościele katedralnym, *Te Deum*, na podziękowanie Bogu za wzięcie Warny, Achalcycha i Achcura. Władze cywilne i woyskowe znaydowały się na tym obrzędzie.

W sobotę dnia 18. m. b., członkowie nowéy resursy wyprawili ucztę dla obchodzenia wzięcia ważnéy twierdzy Warny; ku końcowi wniesione zostały toasty za zdrowie N. Cesarza Jmci i całéy rodziny; Hrabiego Worońców; nareszcie korpusu, który oblegał ową twierdzę i floty morza czarnego. Nazaiutrz takąż ucztę dano na giełdzie, którą wieczorem oświecono.

List prywatny z obozu rossyiskiego z d. 29. Września (11. Październ.) opisuie wniyście woyska rossyiskiego do Warny, w sposobie następuiącym: „Chorągiew biała powiewa na Telegrafie; ieszcze wczoray rozlegał się huk dział; dzisiay Rossyanie pomieszali się z swoimi nieprzyiaciołmi, którzy zapomnieli swoiéy nienawiści i przybywaią wesoło do naszego obozu. Przestrzeń między naszemi szańcami i twierdzą okryta iest Turkami, którzy się poddaią; żołnierze nasi prowadzaią się z nimi za ręce. Różnica ubiorów, szczęk broni, turbany, przedstawiaią oku szczególny obraz. Wczoray, woysko nasze gotowało się otworzyć sobie drogę do twierdzy bagnetem; dzisiay Jussuf Basza, syn sławnego Izmail Beja, z Ceres, poddał się naszemu orężowi zwycięzkiemu. Teraz godzina 2ga; wszystkie bastyony iuż zaięte, i my gotuiemy się wniść z tryumfem do Warny. Uszedłszy blisko dziesięć werst w poprzek, przez fossy i wzgórza, zbliżyliśmy się ku bastyonowi położonemu od strony Limanu; tam zastaliśmy głęboką fossę zasypaną kamieniami. Przeszliśmy most zwodzony, bramę, i stanęliśmy niebawem w mieście. Kapudan Basza wyszedł naprzeciwko nas; iestto człowiek młody, maiący lat 25, powierzchowność iego interessuiąca, i sposób przyięcia skłaniaią nas mimowolnie ku niemu do uszanowania. Kazał nam usiąść na kobiercach, dano nam faiki, kawę i w końcu wręczył klucze miasta. Tymczasem pułk Izmaiłowski wszedł do miasta. Z radością usłyszeliśmy muzykę po ięczeniu umieraiących. Obraz, iaki Warna w d. 29. Września (11. Październ.) stawiała, nigdy z moiéy niewyidzie pamięci; miasto wspomnione będzie nazawsze dla nas przedmiotem naysłodszego wspomnienia. Położenie iest istotnie malowne; z dwóch stron widać wznoszące się góry, które dzieli zatoka.“

Dnia 27. Października.

Podkanclerzy, Hrabia Nesselrode, i Poseł Angielski, Lord Heytesbury, wyiechali wczoray wieczor do Petersburga, dokąd także Xiążę Filip Hessen-Homburg w tych dniach wyiedzie. Poseł Francuzki, Xiążę Mortemart, zanim poiedzie na mieysce swoiego urzędowania, uda się na kilka tygodni do Paryża.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Październ.

Przed kilku dniami przyprowadzono tu 800 rossyiskich ieńców, powiększéy części od gwardyi. Jest między nimi kilku ciężko ranionych oficerów sztabowych; Internuncyusz austryacki ma około nich staranie, tak pod względem wszelkiéy pomocy lekarskiéy, iakoteż pod względem obeyścia się z nimi.

Do Dardanellów przeznaczono kilka okrętów woiennych, które wkrótce wyidą pod żagle.

Z Azyi nieodebrała Porta żadnych pomyślnych wiadomości; wyruszyło znowu świeże woysko przeciw Generałowi Paszkiewiczowi.

Z nad granicy bosniyskiéy, dnia 22. Października. Porta zdaie się wielką przywięzywać cenę do utrzymania spokoyności w Bosnii; z tego powodu mianowała Ali Baszę, z przydomkiem Morallia, Wezyrem Bosnii. Jestto człowiek światły, i zacny. Ali Basza, który przez czas nieiaki służył w Morei pod Ibrahimem Baszą, przybył iuż do Bosnii i obrał sobie mieszkanie w Trawnik, i iest nadzieia, iż potrafi przywrócić publiczne zaufanie i uspokoić prowincyą. Od iego przybycia odbywaią się w Trawnik częste posiedzenia Dywanu.

Goniec Smyrneński z dnia 4. Października zawiera między innemi, co następuie: „Zaięty przez Sułtana obóz w Remis-Tschiflik

zasłania stolicę ze strony północnozachodniéy, podczas kiedy Seraskier Mehmed Hosrew-Basza wciąż ieszcze utrzymuie się w stanowisku Daud-Pasza, które broni stolicy od strony południowéy. Będące pod iego dowództwem hufce mustruie nieustannie nieiakiś Pan Gaillard, generalny instruktor piechoty, a obroty odbywaią się bardzo często pod kierunkiem samego Sułtana. Posady Ramis-Tschiflik i Daud-Pasza odległe są na pół mili od stolicy. Niemogąc Sułtan nawet incognito powrócić do stolicy, dopóki się chorągiew Proroka za murami iéy znayduie, odprawia przeto swe modlitwy w meczecie Eyub zewnątrz miasta. Porta naięła wiele okrętów do ładowania zboża w Alexandryi, na brzegach Syryi, w Salonichi, Volo i w innych mieyscach, gdzie się większe zapasy znayduią. — Turkom tak się teraz podoba nowy porządek woienny, iż kompanie młodych, z głębi Azyi przybyłych żołnierzy, pódczas nocy ćwiczą się w robieniu bronią, ażeby nazaiutrz niesłyszeć z ust swego instruktora, iż mniéy iak inne umieią. Niewygasła nigdy w Turkach duma narodowa, lecz niebyło długo zręcznéy ręki, któraby nią kierować umiała. Ziawiła się ona teraz; lud ocuca z swego uśpienia na głos swoiego przewodnika, i szybko powraca dawna energia narodu.“ Pomimo to wszystko radzi przecież w końcu Goniec Sułtanowi, ażeby — będąc teraz w szczęściu — pierwszy podał rękę do skoiarzenia pokoiu.

Następuiąca historyczna wiadomość o bitwie, którą Sułtan Amurat II. w r. 1444. stoczył pod Warną z Władysławem III. Królem polskim i węgierskim, ze względu na tegoroczne zdarzenia, interesowną będzie dla czytelników;

Sułtan Amurat II. z powodu wybuchłego w Karomanii buntu, przymuszonym był w r. 1443. znaczne zebrać woysko, którém dowodząc chciał sam uśmierzyć buntowników; i dla tego wszedł w układy z Królem Władysławem, z którym wiódł woynę, a którego woyska maiąc na czele sławnego Jana Huniada po dwakroć ze znaczną stratą odparły napad Osmanów. Skutkiem układów było dziesięcioletnie zawieszenie broni, które Władysław na ewanielią, a Sułtan na Koran zaprzysiągł. Gdy tak bezpiecznym sądząc się ze strony Węgier i Polski z całemi siłami obrócił się na buntowników w Anatolii, Papież Eugeni II. ogłosił ten układ za nieważny, ponieważ bez iego dołożenia się był zawarty i wysłał Kardynała Cesarini do Władysława, aby i iego i Magnatów polskich i węgierskich namówić do zerwania tego uroczyście zaprzysiężonego zawieszenia broni. Odebrał też Kardynał od Papieża zlecenie, aby go uwolnił od przysięgi i przekonał, że przysięgi nieprzyiacielowi Chrześciaństwa nie potrzebuie dotrzymać. Natrętnym naleganiom Legata papiezkiego dał się nareszcie omamić skory do dzieł woiennych umysł młodego Króla (miał wtenczas lat 23) i zebrał znaczne przeciw Turkom woysko złożone z Polaków, Węgrów i Wołochów, (saméy iazdy miało być 40 tysięcy), i wyruszył z niém w towarzystwie kilku Biskupów i wielu Magnatów. Na czele korpusu, który duchowieństwo swoim kosztem wystawiło, stanął sam Kardynał, całego zaś woyska główne dowództwo miał Huniad. Dowiedziawszy się o tych knowaniach Sułtan, zaniechać musiał buntowników i spieszyć się do trackiego bosforu, gdzie pewien Kardynał wenecki (kronikarze zowią go Gundelmarius) z 50 galerami gotował się do zabronienia mu przeyścia. Jednakże burza rozpędziła tę flotę ieszcze przed nadeyściem Sułtana, tak iż woysko iego 100tysięczne bez oporu zaszło aż pod obóz nieprzyiacielski w Tracyi. Skoro się o przybyciu Sułtana wieść rozeszła, przeniósł Huniad obóz pomiędzy wzgórza i ieziora (zapewne iezioro Dewna) i woysko ustawił w następuiący sposób. Na prawém skrzydle stał wybór iazdy, a w środku niéy Król Władysław. Reszta iazdy polskiéy i węgierskiéy znaydowała się na lewém skrzydle pod dowództwem Biskupów Granskiego i Warasdynskiego. Piechota stała w środku, a na obóz tylko z przodu można było uderzyć.

Jeden z Baszów rozpoczął bitwę uderzywszy na oddział królewski piętnastu tysiącami ludzi iazdy; lecz ta tak mocny znalazła opór, iż tył podawszy uciekać spiesznie mu-

siała. Huniad, który iako wódz doświadczony przewidywał, iż Turcy nie przestaną na tym iednym attaku i dla tego nie chciał woyska wyruszać z pozycyi, nie kazał ścigać nieprzyiaciela; ale Biskupi wołaniem na swoią lekką iazdę, aby przestraszonym Turkom nie dali czasu do pomiarkowania się, ale puścili się za nimi w pogoń, zmusili ich do ścigania, i naprowadzili na prawe tureckie skrzydło, którém sam Sułtan dowodził. Oddział ten odcięty od swoiéy piechoty, gdy znikąd nie mógł dostać wsparcia, wycięty zostat doszczętu wraz z obu Biskupami. Ten nadspodziewanie pomyślny skutek nieszczęśliwie przypuszczonego attaku dodał odwagi Amuratowi, który iuż o zwycięstwie dnia tego powątpiewać zaczął; na czele zwycięskiéy swoiéy iazdy ruszył z boku na piechotę lewego skrzydła chrześcian, która straciła zasłonę, i taką rzeź sprawił, że Huniad przymuszony był posłać tam część swoiéy iazdy, a tymczasem Magnaci węgierscy zaklinali Króla, aby ze swoią ciężką iazdą uderzył na Amurata. Sułtan spostrzegłszy to poruszenie z przestrachu zabierał się do ucieczki, lecz Ali Basza uiąwszy cugle iego konia zniewolił go stawić czoło nieprzyiacielowi. Mówią, iż Amurat w téy chwili niebespieczeństwa ślubował zostać derwiszem, ieżeliby mu się udało odnieść zwycięztwo. Podczas ścierania się iazdy, uderzył Ali Basza z ianczarami na piechotę Władysława i tak szybko gradem kul karabinowych ią zasypał, iż Król życie postradał, nim ieszcze Węgry niebezbieczeństwo iego spostrzedz mogli. (Niektórzy pisarze polscy utrzymuią, iż toporem ugodzony poległ. Podług innych stary ianczar urznął mu głowę, gdy spadł z konia).

Huniad udał się na prawe skrzydło; a widząc, że wszystko stracone, starał się przynaymniéy ciało Króla z niebezpieczeństwem własnego życia z pomiędzy trupów wydobyć. Tymczasem całe woysko poszło w rozsypkę i w ucieczce szukało ocalenia; a w takim razie i Huniadowi niepozostało nic więcéy, iak zebrawszy kilka tysięcy niedobitków, cofnąć się z placu bitwy. Reszta pokryła się po górach, lasach i bagnach, gdzie ich mieszkańcy wymordowali. W téy bitwie poległ i kardynał Cesarini, którego nieszczęsne namowy powodem były do zerwania przymierza. Znaleziono iego ciało obnażone i pokłute wśród trupow, ktoremi okolica była zasłana. Głowę Krola utkwiono z rozkazu Amurata na pikę i noszono od iednéy prowincyi do drugiéy na znak zupełnego zwycięztwa. Ta pamiętna bitwa, w któréy z obu stron do 50 tysięcy padło, stoczoną była w dzień Ś. Marcina, 11. Listopada 1444. r.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

Onegday o godzinie 7méy wieczor, na tarasie zamkowym, dany był wielki koncert, w obecności wielkiego tłumu ludu. Wczoray był wielki obiad u wszystkich Ministrów. — Z okazyi imienin Krola Jmci ogłoszono rozmaite promocye.

Oprocz Pana Cousin mianował Król Jmć ieszcze innych 9 Professorów w Paryżu i w innych miastach, Kawalerami legii honorowéy. Krzyż oficerski tego orderu otrzymał tu Dziekan wydziału umieiętności, Baron Thénard.

Xiążę Talleyrand przybył tu na imieniny Krola Jmci i za dni kilka wyiedzie znowu na wieś.

Przybył tu Pan Huskisson.

Minister woyny otrzymał depesze Generała Maison, których ta iest istotna treść: Nawaryn wzięty. Woysko francuzkie, które to miasto wziąść było przeznaczone, niedoznało żadnego oporu ani w mieście ani w cytadelli. Wszystko odbyło się w naylepszym porządku. Znaleziono w Nawarynie 60 dział, żywność na kilka miesięcy, 800,000 ładunków, wody na 30 dni. Osada, złożona z 400 egipcyan, 70 kanonierów, 60 Turków moreotskich; popłynie niezwłocznie z bronią i taborami do Egiptu. — Modon został wzięty dnia 6. Października, podobnie iak Nawaryn, bez rzeczywistego oporu, to iest Turcy i Egipcyanie, ktorzy składali osadą téy twierdzy, oświadczyli, iż niemogą poddać twierdzy, ale też niemogą przeszkodzić iéy wzięciu. — Koron opierał się poniekąd, atémwszystkiém raniono tylko kilku saperów kamieniami z murów rzucanemi, a dnia 9. Paźdz. otworzyła ta twierdza swe bramy woysku naszemu. — Patras i zamek Morei kapi-

tulowały. Dnia 4. Paźdz. wylądowała 3cia brygada i niebawnie wszedł Generał Schneider w układy z Hadji Abdullah, Baszą Patras. Po kilku naradzeniach dał Generał Schneider 24 godzin do namysłu, a po bezskutecznem tego czasu upłynieniu, kazał swoiemu woysku i artylleryi, 3ma kolumnami postępować naprzód i opasał twierdzę. Ten śmiały obrot udał się zupełnie; kapitulacya była iego owocem.

Zapewniaią, iż teraz w Morei urządzaią korpus regularnego woyska greckiego, składać się maiącego z 4000 ludzi piechoty, 2 szwadronów iazdy i 6 kompanii artylleryi.

Dziennik ministeryalny unosząc się nad pomyślnym wypadkiem wyprawy do Morei, woła: „Uspokóycie się szlachetne dusze, coście od lat sześciu poświęcały wasze szczodrobliwe dary i łzy krzyżowi! Grecya oddycha wolno, Grecya oswobodzona! Raport sławnego Generała, przewodniczącego naszéy młodéy armii w téy chwalebnéy wyprawie, zasługuie na uwagę polityków, podczas kiedy osiągniony skutek wszystkie zacne serca radością napełnia!... Sława naszym walecznym, cześć trzem mocarstwom, tym wzniosłym reprezentantom oświaty! Cześć przedewszystkiém wspaniałemu tronowi Burbonów, wspieraiących wszelkie szlachetne i wielkie przedsięwzięcia! — Niechcemy tych pięknych owoców plamić sprawiedliwym odwetem przeciw kłamliwym pisarzom, którym się podobało wróżyć naszemu orężowi nieszczęście, białéy chorągwi zniewagę! Dosyć dla nich kary, iż byli w stanie powątpiewać o wielkich Francyi przeznaczeniach!

Podczas odiazdu okrętu, który przywiózł depesze z Nawarynu, młody Hrabia Maison, Adjutant Generała, tosamo Margrabia Fitz-James, złożeni byli chorobą.

Dziennik Sporów czyniąc rozmaite uwagi przeciw artykułom Posłańca Izb, tyczącym się teraźnieyszéy woyny między Rossyą i Portą, zarzuca mu, iż zanadto ubliża interesom Francyi swém stronnictwem dla sprawy Rossyi. Dziennik Sporów przyimuie, iż Rossya rozpoczęła woynę siłą 200,000 ludzi, i że Cesarzowi Rossyiskiemu pozostaie teraz tylko ieszcze armia z 80,000 ludzi dla popierania działań zaczepnych, że zatém nieiest w stanie, wyrugować Omera Vrione i W. Wezyra z ich stanowisk.

Dziś odbędzie się pogrzeb zmarłego w dn. 2. m. b. (znanego także w Poznaniu) Margrabi Dessolles, Para, Ministra Stanu, Generała Porucznika i byłego Prezydenta Rady Ministrów. Urodzony w Auch roku 1767., wsławił się w pierwszych woynach rewolucyinych, nayprzód pod Napoleonem, późniéy iako Szef głównego sztabu przy korpusie Generała Moreau i t. d. Po odrodzeniu się Monarchii sprawował koleyno rozmaite publiczne urzędy, a między innemi, przez krótki czas, urząd Prezydenta Rady Ministrów.

Z Madrytu donoszą, iż Intendent francuzki powracaiącéy z Kadyxu dywizyi został zrabowany pod Cordova.

Fregata Temis wypłynęła dnia 27. p. m. na morze z Brest, dla krążenia w bliskości wysp azorskich. Tego samego dnia puściły się i fregaty Amazonka i Medea, aby wraz z Gabryelą i Karoliną i korwetą Bayonnais, które wkrótce za niemi wyruszą, przewozić woyska do Antyllów.

Podług listów z Kantonu, Cesarz chiński, chociaż nosi tytuł Taon-kivang t. i. (pochodnia rozumu lub sławy), zniósł wszystkie instytuta astronomiczne urządzone na sposób europeyski. Xiędzu Lannot wolno kray opuścić. Niedawno oddalono z kraiu czterech Missyonarzy włoskich, a dwom innym przysłano paszporta, ażeby według przykazań religii chińskiéy, iechali na wspieranie podeszłych matek swoich. Biskup, który stał na czele missyi francuzkiéy w Pekinie, przybył do Tulonu, i przywiózł z sobą 20,000 dolarów za sprzedane nieruchomości missyi w Chinach. Ma lat 60, 23 bawił w Pekinie, i bardzo dobrze mówi po chińsku.

Z Lugdunu donoszą, że upadek fabryk i handlu i powiększaiąca się codzień bezczynność a ztąd ubóstwo niższéy klassy, równie u nas iak i w Anglii bardzo szkodliwy ma wpływ na obyczaie i spokoyność publiczną.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 27. Października.

Czwarty oddział powracaiącéy z Kadyxu lądem do Francyi dywizyi woyska francuz-

kiego przechodził wczoray w paradzie przez Madryt. Minister woyny Margrabia de Zambrano był świadkiem tego przechodu z rozkazu N. Króla Hiszpańskiego. Cztery bataliony król. ochotników uszykowane były w szpaler, od bramy Atocha począwszy wzdłuż Prado, wielkiéy ulicy Alcala, Puerta de Sol i t. d., przez które 4ty oddział francuzki przeciągał.

Dzisiay miały 4ry pułki iazdy gwardyi popisywać się przed Generałem Francuzkim, Hr. Gudin, lecz dżdżysta pora przeszkodziła temu, iak się zdaie.

Poseł Francuzki, Podhrabia de St. Priest, przedstawił Francuzkiego Generała w przeszły piątek Królowi w Eskurialu.

Skarb dłużny iest Xięciu Karólowi 9 milionów realów (1,300,000 Tal.); o którą summę tak się natarczywie upominał, że Król nakazał ieden milion zaraz mu wypłacić, a resztę co miesiąc po 250,000, gdyby nawet budżet Ministra finansów miał (natém cierpieć. Prócz tego rozkazał Król, aby Infantowi corocznie 50,000 dukatów płacono iako należące mu opatrzenie xiążęce.

Wyglądaią tu potwierdzenia wyroku wydanego przez Radę kastyliyską przeciwko Magistratowi w San-Sebastian, za to że przed nieiakim czasem wyprowadzić kazał gwałtem z miasta przybyłych tam na kazywanie Missyonarzy.

Oficerów niektórych francuzkich należących do powracaiącego woyska, shańbiono tu w sposób bardzo podły. Na iednego np. wśród białego dnia na ulicy Alcaster (nayglównieyszéy w stolicy) rzucano kamieniami, a gdy się na to uskarżać zaczął, otoczyło go mnóstwo ludzi powiększéy części przystoynie ubranych, i naynieuczciwiéy zaczęło się z nim obchodzić. Oficer od kirysyerów gwardyi hiszpańskiéy, rodem Francuz, spostrzegł to przypadkiem i uratował go. Rząd hiszpański, iak słychać, nieprzedsięwziął żadnych środków dla ukarania winowayców, iako nieznanych i niepodobnych do wyśledzenia.

Choroba w Gibraltarze wiąż się wzmaga. Od dnia 10. do 13. m. b. umarło 95 osób; dnia 13. było 993 chorych, między którymi 14 oficerów. Miasto stawia naysmutnieyszy obraz, nic bowiem niesłychać iak ięki, nic niewidać iak nędzę ludzką, napotykaiąc na ulicach tylko taczki z umarłymi i chorymi, lub też z sprzętami domowemi, które to ostatnie wywożą na pole, i tam ie palą. Żołnierzom naybardziéy ta klęska doskwira; wielu ich iest bez nadziei. Wiatr lewancki wciąż dmie, wywieraiąc bardzo niebezpieczny wpływ na chorobę i na chorych. Nawet zdrowym szkodzi ten wiatr, i prawie każdy narzeka na ból głowy lub łamanie w stawach; mianowicie ci, którzy iuż mieli żółtą febrę.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 18. Października.

Zapewniaią, iż rząd dowiedział się, że Cesarz Don Pedro mianował regencyą, złożoną z siedmiu członków, która ma strzedz praw iego córki, iako Królowéy, dopóki taż pełnoletności niedoydzie.

Ostatni angielski okręt pocztowy przywiózł tu, pomimo wszelkiéy ostrożności, list, w którym wyrażono: „Marszałek Beresford odwiedza często Królową i powiedział iéy, iż dał dobre napomnienia Don Miguelowi, lecz że on na nie niezważa, słuchaiąc bardziéy rad swego golarza. Zapewniaią, iż Marszałek ofiarował iéy swe usługi, aby iéy być pomocnym do odzyskania korony. Wiadomo, iż Don Miguel posłał do Rzymu Margrabię Lavradio, dla zerwania iego zamęścia z Donną Marią da Gloria. Dowiedziawszy się on teraz, że Cesarz Don Pedro podobnież tosamo chce uczynić, i z tego powodu posłał do Rzymu Biskupa Ximenes, który młodéy Królowéy do Europy towarzyszył, stara się aby zniweczyć ten zamiar brata swoiego i tym końcem udał się do Pana Labrador, Posła Hiszpańskiego w Rzymie, ażeby się wszelkiemi sposoby starał uczynić bezskutecznemi kroki Biskupa Ximenes. Tymczasem twierdzą, iż Cesarz uwiadomił iuż przez okólnik wszystkich swoich Posłów przy dworach cudzoziemskich o tém swoiém postanowieniu, i oświadczył, iż się stanowczo opiera zaślubieniu Don Miguela z iego córką.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Listopada.

Zdanie nasze dotychczasowe o zamiesza-

niach w Portugalii, pisze *Times* i zaymowanie się nasze interesami tego kraiu, tak ściśle połączonemi z pytaniem względem zasad prawości na całym świecie, sprawia, iż nie bez wielkiéy nieprzyiemności wspomnieć musimy o pewnych pogłoskach. Wiedzą to zapewne Ministrowie, iż utrzymuią ludzie rzeczy świadomi, iakoby pracowano nad uprowadzeniem Królowéy portugalskiéy z pod opiekuńczych skrzydeł Anglii. Nieiesteśmy my zatém, ażeby Anglia miała rozpocząć woynę dla uskutecznienia zmiany rządu w Portugalii; ale Anglia była zawsze przytułkiem uciśnionych, w każdym czasie znaleźli w niéy przystęp wychodzcy i ucieczką się ratuiący, roialiści czy iakobini, prześladowani protestanci i katoliccy xięża, szlachta i nieszlachta. Trudno nam przeto poiąć, iakiém prawem moglibyśmy odmówić przytułku młodéy Królowéy, któréy prawa uroczyście przez nas są uznane.

Lizbońska Gazeta dworska z dnia 16. zapełniona iest dekretem z 52 artykułów, organizuiącym w całym kraiu ochotników królewskich, którym Infant oprocz niezliczonych przywileiów i rangi nad milicyą, przyznaie ieszcze władzę nad wszystkimi złoczyńcami, łupiezcami, rozbóynikami i naygorszymi z tych wszystkich rozsiewaczami pism, nowin albo buntowniczych zdań zmierzaiących do obalenia władzy absolutnéy i zasad królestwa, iż ich mogą poymać i do zwierzchności odesłać, niepotrzebuiąc wcale, równie iak woyskowi kommendanci miast, wprzód ich wybadywać, czy co zawinili lub nie.

Drugi okropny dekret nakazuie, aby wszyscy niemaiący zatrudnienia w stolicy, t. i. wszyscy nieszczęśliwi, co z powodu prześladowań na prowincyi schronili się do Lizbony, pod karą w przeciągu ośmiu dni się oddalili.

Rozmaite wiadomości.

Naywiększy poeta włoski naszego wieku, Wincenty Monti, umarł w Medyolanie dnia 13. Października o 6téy godzinie rannéy.

Dnia 22. Października zakończył życie w St. Pölten pensyonowany General artyllery Baron Mack. Ostatnie lata życia przepędził na ustroniu, odosobniony zupełnie od swoich znaiomych i byłych towarzyszów broni.

Podług dzienników londyńskich, włościanin w Pensylwanii, okopuiąc pole, wykopał żelazną skrzynię, na którey wieku wyraźnie widzieć ieszcze można orła rzymskiego i rzymski napis. Znaleziono w téy skrzyni: rzymski miecz, kilka rzeczy do stroiu służących, między inne'mi źwierciadło stalowe (źwierciadeł śklanych dawni Rzymianie nieznali), z napisem łacińskim, naczynie z gliny wypalonéy, i rękopism na pargaminie pierwszych trzech ksiąg Wirgilego. Pokazuie się z tego, że dawni Rzymianie Nowy Świat nietylko znali, lecz w nim mieszkali. Wszystkie te rzeczy zakupił od owego włościanina antykwaryusz z Filadelfii za 6000 dollarów.

Na założenie instytutu głuchoniemych dla królestwa Galicyi, złożył we Lwowie pewien bezimienny przyiaciel ludzkości 15 akcyy bankowych, maiących wartość 16,000 Zł. monetą konwencyiną.

W Petersburgu wydarzył się w pewnym domu następuiący przypadek: Dorosła córka tego domu ziadła iednego dnia kilka pomarańcz i z témi blisko 40 wprzód nakąszonych ziarnek z tychże, które iak wiadomo, równie iak pestki ze śliwek, z powodu znayduiącego się w nich kwasu wodosinianu są szkodliwe, a nawet gdy ich kto wiele zpożyie, są zabiiaiącemi. Po godzinie uczuła, że iéy niedobrze, i po 14tu godzinach umarła przy silnych konwulsyach.

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 92.
(Z dnia 15. Listopada 1828.)

LITERATURA SŁOWIAŃSKA.

(Z Dziennika: *Aehrenlese.* Zob. Rozmaitości lwowskie Nr. 43. t. r.)

Die Griechen als Stamm- und Sprachverwandte der Slawen, historisch und philologisch dargestellt von Gregor Dankovszky, Prof. der griech. Sprache und Bibliothekar an der königl. Akademie zu Presburg. Gedruckt mit Belnaischen Schriften. 1828. *gr.* 8*v*. (Grecy co do pochodu i języka pokrewni Słowian, historycznie i filologicznie wystawieni przez Grzegorza Dankowskiego, Prof. języka greckiego i Bibliotekarza przy Akademii Preszburskiéy, Drukiem Belnaiego, r. 1828, w 8ce.

Jestto równie nowém, iak zadziwiającém odkryciem, że Słowianie, co do pochodu i języka, są pokrewnymi Greków. *) Nnieysza o tém rosprawa autora, znanego iuż zaszczytnie za badacza języków i historyi z uprzednio wydanych pism uczonych, lubo wielu na pierwszy rzut oka wydawać się będzie zbyt może śmiałą i nieopartą na posadach gruntowych, iest iednak aż do oczywistości udowodnioną. Naywiększe bez wątpienia wzbudzi uczestnictwo w każdym znawcu dyalektów greckich i słowiańskich. Tylko przy obszernéy wiadomości dzieiów, przy gruntownem obeznaniu się z duchem i z formami, tak greckich, iak i wszystkich słowiańskich dyalektów, potrafił autor dowód swóy oprzeć, równie na historycznéy, iak i na czysto-filologicznéy posadzie. Po historycznym wstępie, gdzie wyłożone zostało pokrewieństwo, zachodzące w pochodzie Greków ze Słowianami, następuią wzory grecko-słowiańskiego słownika i słowiańsko-greckiéy grammatyki, które autor wydać zamyśla, a w któréyto ostatniéy okazane będzie podobieństwo języków greckiego ze słowiańskim, we wszystkich ich dyalektach, tak co do postaci wyrazów, iak i co do wewnętrznego ducha ich budowy. Na końcu przytacza autor modlitwę Pańską także we wszystkich słowiańskich dyalektach, obok nietylko równie znaczącego, ale prawie równie brzmiącego przekładu greckiego, przez co osobliwie uwagę teologów zwrócić powinien.

Kończąc ninieyszych słów kilka, winniśmy to ieszcze uczynić postrzeżenie, że szanowny autor w piśmie swoiém interesuiąc wielce, tak uczonego Słowianina, iak i Helenistę, w uporządkowaniu i wykładzie rosprawy miał oraz wzgląd na nieznawców czy to słowiańskiéy czy greckiéy mowy, przeto dziełko iego ma nietylko naywiększą wartość dla uczonego, ale przytém iest zrozumiałém dla każdego oświeconego, choćby ani po słowiańsku, ani po grecku nie umiał.

S. J.

*) A wszakże iuż Orzechowski ród nasz i język od Macedończyków wywodził; a Libanus Ślązak z Lignicy, który pierwszy języka greckiego w Krakowie nauczał, w mowie swoiéy do uczniów Akademii, język nasz za ściśle z greckim spokrewniony uznał. I w naszych też czasach nieieden gruntowny znawca obydwóch tych języków z tém samém śmiało odezwał się zdaniem. Ani o tém wątpimy bynaymniéy, iż każdy Polak w miarę swoiéy znaiomości greczyzny o prawdziwości tego przekonanym być musi. A tak odkrycie to ani nowém ani zadziwiającém nazwać niemożna. (Przyp. Red. G. Pozn.)

OBWIESZCZENIE.

JPan Nepomucen Milewski kupiec tuteyszy z JPanną Maryanną Ignaszewską kontraktem przedślubnym przed wniyściem w małżeństwo na dniu 13. m. b. zawartym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań, d. 16. Października 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Exekutor Sądu Ziemiańskiego Busse wczoray na tuteyszym starym rynku pieczęć Urzędową zgubił, przestrzega się przeto Publiczność od wszelkiego nadużycia.

Poznań, dnia 12. Listopada 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W roku 1770. w Osiecznie zrodzony Jan August Hoffmann, który iak słychać, do woysk Polskich się udawszy, przy dobyciu Pragi w roku 1794. podobno zginął, wraz z swemi sukcessorami i spadkobiercami ninieyszym się zapozywa, ażeby się przed lub w terminie na dzień 28. Marca 1829., przed deputowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym osobiście stawili, lub też o życiu i pobycie podpisanemu Sądowi piśmiennie donieśli, gdyż w razie przeciwnym po upłynieniu terminu tego, tenże Jan August Hoffmann za nieżyiącego poczytanym, niewiadomi iakowi sukcessorowie iego prekludowani zostaną i pozostały iego maiątek naybliższym znaiomym sukcessorom iego wydanym będzie.

Wschowa dnia 31. Marca 1828.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

We środę dnia 26. m. b. zrana o godzinie 9téy przedawane będą przez aukcyą publiczną w tuteyszéy, na ulicy Wronieckiéy położonéy, zbroiowni artylleryi: stare sprzęty i porządki końskie, iakoteż kilka cetnarów starego żelaża, na co się chęć kupna maiących zaprasza.

Poznań, dnia 12. Listopada 1828.

Królewski Zakład Artylleryi.

Jaeger, Kapitan i int. dowódzca oddziałowy.

Krause, Porucznik.

Na nowych placach do przedawania drzewa przeznaczonych nad Wartą przy Strzelnicy iest wszelkiego gatunku bardzo dobre drzewo na opał do sprzedania w niskich cenach. Dla lepszego przeyrzenia każdego gatunku będą poustawiane tablice, na których znaydować się będą stałe ceny, które iednakże podług gatunku i okoliczności podwyższane lub zniżane być mogą. Wozów do zwożenia drzewa w każdym czasie na tych placach dostać będzie można.

Nowe skrzydło, celuiącego tonu, nabyć można pod Nr. 52. w starym rynku na 2gim piętrze.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 10. Listopada 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$95\frac{1}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$94\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$95\frac{3}{4}$	—
Szląskie	106	—

Poznań dnia 14. Listopada 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sts.
Kurs obligów m. Poznania	$90\frac{3}{4}$	—	4